

# Anna Chodakowska, Jak

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem  
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem  
Jak wyciągnięte tam powyżej gwieździste ramiona wasze  
A tu są nasze, a tu są nasze.  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut,  
Że się żyje, gdy umarło tylu, tylu, tylu.  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
Jak lizać rany celnie zadane  
Jak lepić serce w proch potrzaskane  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
Pudowy kamień, pudowy kamień  
Jak na nim stanę, on na mnie stanie  
On na mnie stanie, spod niego wstanę  
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc  
Jak złota kula nad wodami  
Jak świt pod spuchniętymi powiekami  
Jak zorze miłe, śliczne polany  
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść  
Jak do was, siostry mgławcowe, ten zawodzący śpiew  
Jak biec do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz  
Cudne manowce, cudne manowca, cudne, cudne manowce  
Na, na, na...  
Jak biec...  
Jak biec...  
Jak biec...